

1/2017

Logistyka przez cały rok
najtaniej w prenumeracie redakcyjnej

PRENUMERATA



REDAKCYJNA

www.czasopismologistyka.pl

Logistyka

Nauka dla praktyki

Czasopismo ukazuje się od 1970 r.

**Terror zmian.
Wyzwania adaptacji**
str. 6

Intralogistyka

**Baza Magazynowa.
Stabilny trend zmiany**
str. 35

**Rozwiązania cyfrowe
w logistyce**

**Kod Kreskowy
w e-commerce**
str. 38

Usługi logistyczne

**Przewozy morskie
LNG**
str. 46

**Standardy i rozwiązania
GS1**

GTIN w Google
str. 63

Logistyka – nauka

**Dobór punktów
pobrań dla zleceń
na komisjonowanie**
str. 2

ISSN 1231-5478



CENA E-WYDANIA:
31 PLN (W TYM 8%VAT)

- 5 Tworzymy panteon logistyków – rozmowa z Anitą Würmser
Tomasz Janiak
- 6 Terror zmian. Wyzwania adaptacji
Małgorzata Maternowska, Norbert Pedryc
- 10 Wpływ rozwoju infrastruktury terminalowej na kształtowanie się potoków ładunków intermodalnych
Janusz Dyduch, Henryk Zielaskiewicz
- 14 Zagrożenia dla tożsamości logistyki i jej rozwoju
Jacek Szoltysek
- 18 O 10 latach kształcenia na kierunku „logistyka” na WNE SGGW – wywiad z prof. B. Klepackim
Iwo Nowak
- 20 International Conference on Production Research tym razem w Poznaniu – wywiad z prof. Markiem Fertschem
Iwo Nowak

Intralogistyka

- 21 Rynek powierzchni magazynowo-logistycznych w Polsce w ostatnich latach
Iwo Nowak
- 30 Rynek powierzchni magazynowych w Polsce u progu 2017 roku
Iwo Nowak
- 35 Baza magazynowa. Stabilny trend zmiany (cz. 1)
Zbyszek Krojenka
- 37 Targi LogiMAT 2017 – 5, 10, 15...
Tomasz Janiak

Rozwiązania cyfrowe w logistyce

- 38 Kod kreskowy w e-commerce
Elżbieta Hałas
- 40 Oferujemy rozwiązania oparte o technologie korzyści – rozmowa z Januszem Targoszem
Iwo Nowak

Usługi logistyczne

- 42 Czy rozwój transportu intermodalnego wpłynie na poprawę udziału transportu kolejowego w rynku przewozowym w Polsce – wywiad z J. Dyduchem i H. Zielaskiewiczem
Iwo Nowak
- 46 Rynek przewozów morskich LNG
Marek Grzybowski
- 50 Wiedza logistyczna jako zasób kreujący zdolność konkurencyjną aptek niezależnych – rozpoznanie przesłanek
Bartosz Nowak
- 56 Narzędzie wykorzystywane w ocenie polityki rowerowej miasta – BYPAD
Anita Fajczak-Kowalska, Magdalena Kowalska
- 59 Proces zarządzania zakupami oraz jego uwarunkowania w jednostkach budżetowych
Zbigniew Kusik

Standardy i rozwiązania GSI

- 63 GTIN w Google, czyli co czeka sklepy internetowe po 14 lutego 2017 roku
Artur Kośmider
- 65 Wyzwania branży przemysłowej – jak im sprostać?
Jakub Lewandowski
- 69 Zarządzanie identyfikowalnością w produkcji – opis przypadku
Grzegorz Sokołowski

Logistyka - nauka

- 2 Zagadnienie doboru punktów pobrań dla zleceń na komisjonowanie
Michał Kacprzak
- 6 Service quality and customer satisfaction in e-commerce
Joanna Rut, Ewa Kulińska

Wydawca

Instytut Logistyki i Magazynowania
61-755 Poznań, ul. E. Estkowskiego 6

Dyrektor

Dr inż. Grzegorz Szyszka

Redakcja czasopisma „Logistyka”

61-755 Poznań, ul. E. Estkowskiego 6
fax 61 852 63 76
e-mail: redakcja@ilim.poznan.pl
www.czasopismologistyka.pl

Rada Naukowo-Programowa „Logistyki”

Prof. zw. dr hab. Włodzimierz Rydzkowski (p.o. Przewodniczącego)
Uniwersytet Gdański

Prof. zw. dr hab. Marek Ciesielski
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Prof. dr hab. inż. Marek Fertsch
Politechnika Poznańska

Janusz Gocalek
Talex SA

Prof. Dr. Otto Jockel
ISM International School of Management
(Niemcy)

Dr inż. Grzegorz Lichocik
Dachser Sp. z o.o.

Dr inż. Aleksander Niemczyk
GSI Polska

Dr. Francis Rome
Flanders Institute for Logistics
(Belgia)

Prof. Dr.-Ing. Herbert Sonntag
Technische Hochschule Wildau
(Niemcy)

Redaktor naczelny

Dr Iwo Nowak
tel. 61 850 49 25

Redaktor statystyczny
Prof. zw. dr hab. Magdalena Osirńska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
e-mail: emo@umk.pl

Redaktor
Tomasz Janiak (dział zagraniczny)
tel. 61 850 49 22

Promocja
Artur Olejniczak
artur.olejniczak@ilim.poznan.pl
tel. 61 850 49 26

Kolportaż
Ewa Maciorowska
ewa.maciorowska@ilim.poznan.pl
tel. 61 850 49 24

Współpracownicy
Dr inż. Stanisław Krzyżaniak
Michał Koralewski

Adiustacja, redakcja techniczna, korekta,
opracowanie graficzne
Iwo Nowak

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
oraz zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
© Wszelkie prawa zastrzeżone.
Nakład: 2000 egz.

Montaż elektroniczny i druk
Zakład Poligraficzny Moś & Luczak sp.j.
ul. Piwna 1, 61-065 Poznań,
tel. 61 863 71 65

Opracowanie graficzne okładki: Iwo Nowak
(wykorzystano m.in. materiały z zasobów Fotolia)

Zagrożenia dla tożsamości logistyki i jej rozwoju

Jacek Szoltysek¹
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Każda publikacja, którą jej autor przygotowuje, służy jakiemuś celowi.

Spójrzmy na publikacje o charakterze naukowym – te służą:

- 1) prezentacji nowych osiągnięć w dyscyplinie (taki zamysł jest najbardziej cenny i pożądany),
- 2) udają, że służą rozwojowi, gdyż albo nie są wystarczająco nowatorskie, albo też są nowatorskie jedynie w przekonaniu ich autora (taki zamysł powinien być przez recenzentów rozpoznany i we właściwy sposób potraktowany),
- 3) mogą być przeglądem tego, co autor w sprawie wie (rzecz pożądana i przydatna dla tych, którzy chcą zwiększyć liczbę cytowań swoich prac i dla tych, którym nie chce się przeglądać wielu źródeł, a chętnie popisałiby się własną profesjonalną erudycją w swoich pracach),
- 4) prace o wynikach badań, które zazwyczaj bardziej służą konsultingowi, niż rozwojowi teorii, ale przydają się później do sprawozdań i w procedurach promocyjnych.

Zagrożenia dla tożsamości logistyki i jej rozwoju, płynące z niektórych z wymienionych kategorii publikacji, mogą mieć niewyobrażalnie duży zasięg. Tej tematyce poświęcam rozważania tego artykułu.

Warsztat badacza

Tą część artykułu rozpoczynam od zastrzeżenia – nie wykluczam (a raczej uznaję to za pewnik) – że nie wyczerpuję tu całości problemów związanych z tym aspektem pracy nauko-

wej, jednak celem tego artykułu jest jedynie zwrócenie uwagi na niektóre aspekty, nie zaś zastąpienie wykładu z metodyki czy metodologii badań naukowych.

Badacz to osoba prowadząca badania naukowe, czyli prace zmierzające do poznania przedmiotu badań korzystając ze *stosownej metodologii*. Z jednej strony możemy mówić o pewnym mitologizowaniu metodologii, gdyż w coraz większym stopniu zderzamy się z zarzutami o popełnianie błędów metodologicznych w naszych pracach, a jednocześnie w coraz mniejszym stopniu dobrze znamy i rozumiemy współczesną metodologię. To powoduje, że osoby dobrze zorientowane w metodologii stają się sędziami w zakresie akceptowania, bądź odrzucania wyników prac naukowych poszczególnych autorów – jak gdyby dysponując wiedzą tajemną. Z drugiej zaś – nieznajomość metodologii, często wynikająca z podstawowych braków w zakresie warsztatowym, a powiązanych z niedostateczną liczbą godzin filozofii i metodologii prac naukowych w kursach studiów wszelkich poziomów edukacji oraz ze wzrostu liczby naukowców, którym udało się przebrnąć kolejne szczeble kariery zawodowej bez wystarczających kompetencji w tym zakresie powoduje, że braki metodologiczne są identyfikowane nie tylko u nich, ale również u ich wychowanków.

Właściwa metodologia to gwarancja powodzenia dowolnego projektu badawczego. To bardzo istotne stwierdzenie, gdyż ma ono praktyczny wpływ na ocenę wiarygodności

¹ Prof. zw. dr hab. inż. J. Szoltysek jest Kierownikiem Katedry Logistyki Społecznej na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

uzyskanych rezultatów badań. U podstaw takiego stanowiska leży pogląd sformułowany przez Kartezjusza w „Rozprawie o metodzie”. Dla niego rozum to byt autonomiczny i suwerenny wobec świata zewnętrznego, kierujący się własnymi regułami i osądami racjonalności. Badana rzeczywistość, będąca realnym bytem, by móc zostać zbadana rzetelnie, obiektywnie i według określonych zasad, powinna być poddana eksploracji zgodnie z metodą, która staje się gwarantem racjonalności i niezawodną drogą dochodzenia do wiedzy prawdziwej i pewnej. Metoda staje zatem między badaczem a badaną rzeczywistością i ma eliminować wszelkie woluntaryzmy, źródłem których jest sam badacz. Metoda nie tylko eliminuje badacza, jako źródło wiedzy i refleksji z badań, ale staje się wyznacznikiem prawdziwości wniosków wysuniętych z badań. „Skuteczna” metoda poręczała za „prawdziwość” wiedzy, a „prawdziwość” wiedzy dawała świadectwo „skuteczności” stosowanej metody [1, s. 30]. Pisałem o tym w artykule „Konsekwencje równoczesnego plasowania logistyki w naukach technicznych i humanistycznych” [2]. „Bez bliższej znajomości wiedzy metodologicznej niemożliwe jest poprawne konstruowanie i przeprowadzenie badań na jakikolwiek temat” twierdzi Łobocki [3, s. 14]. „Metodologia w obrębie każdej dyscypliny naukowej stanowi ten poziom aktywności, na którym przebiega refleksja (i praca) zarówno nad jej koherencją wewnętrzną, jak i zewnętrzną integralnością w obrębie obszarów, wśród których egzystuje, choć sama może się nie czuć względem nich kompletna przedmiotowo. Metodologia jest w obrębie każdej dziedziny wiedzy wizytówką nomotetyczności, nawet jeśli dana dziedzina, jako całość, za nomotetyczną nie uchodzi” [4, s. 98]. W naukach społecznych pojawiają się liczne metody i coraz bardziej zaawansowane ich modyfikacje dostosowujące do specyfiki przedmiotu badania i kontekstu badań. Mam tu na myśli w głównej mierze pluralizm w obrębie dyscypliny, który odzwierciedla istnienie wielu podejść, z których każde ujawnia inny aspekt badanego przedmiotu. Logistyka jest uprawiana przez wiele środowisk – uniwersyteckich, politechnicznych czy wojskowych, mających swoje specyficzne preferencje metodologiczne, zatem forsujących w swoich środowiskach naukowych konkretne odmiany monizmu naukowego, zakładającego między innymi wyznaczenie kryterium akceptowalności strategii badawczych i związanych z nimi metod [2]. To nie jest zjawisko sprzyjające harmonii rozwoju logistyki. Poza forsowaniem (bądź preferowaniem) określonych strategii badawczych (na przykład wykorzystujących badania ilościowe i zawierających jedynie wynikom badań statystycznych, a nie dopuszczających dowodów naukowych z badań jakościowych), spotykamy się również z lekceważeniem (bądź nieznanomością) ontologicznych postaw teorii i empirii. Warto w tym miejscu przypomnieć, że cała nasza wiedza o przedmiotach wyrażana jest słowami. Klarowność analizy pojęcia (przedmiotu) jest determinowana klarownością słów. Im bardziej nieokreślone znaczenie słów, tym bardziej niedokładna analiza przedmio-

tu. Terminologia jest więc wyznacznikiem precyzji wywodów naukowych. Podstawą dyskursu naukowego, prowadzonego w danym obszarze wiedzy, jest stosowanie metajęzyka, umożliwiającego intersubiektywną komunikowalność², zatem rozważania naukowe powinny charakteryzować się doprecyzowanym aparatem pojęciowym [5, s. 19-22]³.

Niedoprecyzowanie pojęć wydaje się głównym uchybieniem współcześnie prezentowanych prac naukowych w zakresie logistyki. Kontynuując rozważania dotyczące warsztatu badacza, a w zasadzie uchybień jakie zauważam w ocenianych pracach, to **źródła pochodzenia wiedzy**. Jest to niezmiernie istotny problem w zakresie metodologii i jakości budowanej teorii. To zagadnienie wieloaspektowe – związane zarówno z przekonaniami i intuicją badacza, jak również ze szkołą naukową (w rozumieniu Kuhna), jakością materiałów źródłowych i sposobem ich doboru oraz weryfikacji⁴. Zazwyczaj nasza wiedza (w tym przypadku – logistyczna i inna, niezbędna dla rozpatrywania zagadnień logistyki) w kontekście teorii pochodzi z wcześniejszych prac (głównie innych autorów, ale też i naszego autorstwa). Wiedza, w głównej mierze teoretyczna, generalnie nie może być rozwijana bez empirii (czyli samorozwój wiedzy czystej jest ograniczony). Pisząc o czystości mam tu na myśli kategorie filozoficzne czystej rzeczy i czystej myśli (Platon, Kant). Budując nową wiedzę na podstawie wcześniej zgromadzonej wiedzy, muszę przeprowadzić jej kwerendę, uporządkować koncepcje, wyłuszczyć logiczne uporządkowane pomysły i na ich bazie, oraz ewentualnie w odniesieniu do empirii, wyprowadzić nową wiedzę. Mam tu na myśli wiedzę zastaną w kontekście Poppera [6], czyli wiedzę, z którą przystępujemy do sprawdzenia nowo wysuwanych hipotez. Zatem jako autor powinienem być głęboko zainteresowany, by kwerenda wiedzy dotychczasowej była pełna, prawdziwa i – o to trudniej – spójna. Nie mogę zatem wybrać do analizy tego, co popadnie, tego, co znajdę w innych źródłach⁵, co często jest obarczone niedokładnościami bądź wypaczeniami, interpretacjami niekiedy nieuzasadnionymi, bądź wybrać jedynie to, co pasuje do mojego zamysłu. To taki sam niewybaczalny błąd, jakim jest fałszowanie empirii. Jesteśmy więc jako badacze zobligowani uwzględniać dotychczasowy dorobek innych autorów (nawet gdy nasza praca stanowi rewolucję naukową w rozumieniu Thomasa Kuhna, a nie jest wynikiem ewolucji poglądów). Temu celowi służą coraz bardziej doskonałe metody doboru literatury – na przykład metodyka systematycznego przeglądu literatury.

Kolejnym problemem, zauważanym w pracach logistyków, jest często spotykana nieumiejętność *formułowania hipotez*, mylenie hipotez naukowych i statystycznych, hipotez i tez. Hipoteza jest zdaniem opisującym oddziaływanie zjawisk (zdarzeń, cech) na inne zjawiska (zdarzenia lub cechy), którego logiczną wartość (prawdziwość albo fałszywość) ustalamy w naukowych badaniach empirycznych. Gdy do tego dodamy możliwość weryfikacji tej hipotezy, jej wysokie prawdopodobieństwo i jednoznaczność, to ta

² Prace naukowe w danej dyscyplinie powinny być zrozumiałe przynajmniej dla innych badaczy (naukowców) w danej dyscyplinie.

³ Pisał o tym m.in. T. Kotarbiński w *Traktacie o dobrej robocie*.

⁴ Zaprezentowane tu uwagi wynikają z prowadzonych przeze mnie procesów oceny dorobku habilitacyjnego w obszarze logistyki oraz obserwacji publikowanych prac „naukowych”.

⁵ Coraz częściej dla autorów publikacji (w tym książkowych) takim źródłem stają się prace dyplomowe lub magisterskie czy inne formy prac studentów – warto pamiętać, że są to źródła wysoce niepewne, często zniekształcające myśli cytowanych autorów.

hipoteza będzie miała moc wiedzotwórczą. Warto pamiętać, że hipotezy (naukowe) formułujemy zarówno w badaniach ilościowych (dedukcja), jak i jakościowych (indukcja). Nie jest słuszne przyjmowanie stanowiska, jakoby hipotezy były przydatne wyłącznie w dedukcyjnym sposobie postępowania, gdyż muszą być poddawane testowaniu statystycznemu, zaś w metodzie indukcyjnej w miejsce hipotez powinny być wykorzystywane pytania badawcze, co jednak nie wyklucza postępowania badawczego w takiej konfiguracji. Hipotezy odgrywają kierującą rolę w badaniu naukowym. Stąd umiejętność prawidłowego ich konstruowania ma pierwszorzędne znaczenie dla sukcesu w badaniach naukowych i prawidłowości wnioskowania.

Ten katalog uwarunkowań nie wyczerpuje całego kanonu – pomijam tu kwestie rygoru metodologicznego, formułowania i wartościowania problemów naukowych, oryginalności w badaniach naukowych czy inne.

W siódmach konieczności publikowania

Pogoń za punktami i cytowaniami jest współcześnie w Polsce podstawowym impulsem publikacyjnym. Pisałem o tym niedawno w artykule „Pułapki pracy naukowej – refleksje metodyczne” [patrz 7]. To kwestia umiejętności tworzenia i upowszechniania wiedzy, istotna dla dokumentowania swojego wyniku pracy naukowej. Jestem przekonany, że to najważniejszy rezultat pracy każdego naukowca. Napisałem we wspomnianym artykule: „Nowa wiedza nie ma istotnego znaczenia póki nie jest upowszechniona oraz poddana testowaniu kontrolnemu, bądź zaaprobowaniu przez grono fachowców. Stąd najpierw musi być opublikowana, a następnie – z tej wiedzy ktoś powinien skorzystać. Wymiarem przyrostu wiedzy w naszym państwie jest liczba publikacji (w tym w języku obcym – preferowany jest j. angielski), liczba cytowań i indeks Hirscha, Impact Factor, wreszcie fakt opublikowania artykułu w czasopiśmie punktowanym z listy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (A lista filadelfijska, B, C). Fakt opublikowania artykułu nie przesądza o jego wartości merytorycznej, co nie jest powodem, by artykuł o niskiej wartości nie był cytowany (niekiedy jest cytowany z niewiedzy cytującego czy jego bezmyślności, innym razem – by do danego tekstu móc się odnieść – często negatywnie). Nie wymyślono na razie innego sposobu mierzenia przyrostu wiedzy, sądzę, że nieprędko coś zostanie wymyślone” [1, s. 20-21]. Stąd zapewne wysiłki autorów polegają często na usilnym dążeniu do pisania czegokolwiek i podejmowania prób opublikowania swoich dzieł intelektualnych w postaci papierowej lub cyfrowej, gdy się nie uda w wydawnictwie o zasięgu międzynarodowym, to w czasopiśmie krajowym, bądź uczelnianym. Te – ostatnio często powoływane po to, by umieszczać w nich artykuły własnych pracowników i autorów z zaprzyjaźnionych ośrodków – mają często znikomy zasięg, ale umożliwiają tworzenie tak zwanych spółdzielni cytowań. Często publikacje, mieszczące się w tym nurcie, polegają na kompilacjach tekstów innych autorów, tłumaczeniu tekstów zagranicznych i prezentowaniu cudzych przemyśleń. To wysiłek na miarę zdolnego studenta. Uzyskanie oryginalnego

rezultatu naukowego możliwe jest jedynie w ramach szkoły naukowej, powiązanej z zasadami i tradycjami badawczymi. Stąd wynika stosunkowo prosty i ważny wniosek: jedynie dobrze opanowana metodologia, zgodna z tradycją szkoły naukowej (osadzona w paradygmacie), tworzy szanse sukcesu w pracy naukowej. Umiejętność odróżnienia tego, co wartościowe, od tego, co jest zwykłą kompilacją, ma istotne znaczenie dla szacowania własnego wkładu w rozwój dyscypliny. Brak tej umiejętności widoczny jest przy okazji oceny dorobku habilitacyjnego – u wielu logistyków poziom artykułów, deklarowanych jako oryginalne i samodzielne – jest pochodną poziomu wykorzystanych do napisania tekstów źródłowych, a wkład własny w zakresie „oryginalności” jest znikomy.

Wartość publikacji w ocenie wkładu w rozwój dyscypliny

Celem działalności naukowej jest poszukiwanie *wiedzy prawdziwej, lub dobrze uzasadnionej* o jakiejś dziedzinie, wycinku rzeczywistości. Działalność naukotwórcza uczonych podlega określonym normom, które wskazują przede wszystkim warunki, jakie winny spełniać utwory. Normy te określają także sposoby otrzymywania wiedzy naukowej [8, s. 1]. Zatem od badacza oczekujemy pozyskiwania wiedzy dobrze uzasadnionej, a ta działalność może być określana poprzez przyrost wiedzy. W wielu przypadkach formalnie oczekujemy, że naukowiec wykaże swój wkład w rozwój dyscypliny naukowej. W karierze każdego naukowca w Polsce występują dwa ważne momenty, kiedy ten wymóg należy potraktować ze szczególną starannością – habilitacja i profesura. Ten pierwszy przypadek jest znacznie częstszy – i niestety w ostatnich latach uległ znacznemu obniżeniu wymagań środowiska naukowego. Ustawodawca oczekuje od Habilitanta, by osiągnięcia naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiły znaczny wkład Kandydata do stopnia doktora habilitowanego w rozwój dyscypliny naukowej oraz, by Kandydat wykazywał istotną aktywność naukową⁶. Ów rozwój należy rozumieć w obszarze rozwoju teorii w rezultacie działalności naukowej Kandydata.

Tu następuje pytanie o naukowość. Naukowym – w moim przekonaniu – jest działanie zmierzające do wzbogacenia wiedzy w dyscyplinie naukowej, w której prowadzimy badania. Nauka, w odróżnieniu od wiedzy potocznej, powinna dostarczyć „bogatszej” wiedzy o świecie. Oczekuje się od niej rozwiązywania problemów „niebanalnych” i ważnych z punktu widzenia czysto poznawczych potrzeb ludzi, jak i praktyczno-życiowych. Takich pomysłów na to, jak można wzbogacać wiedzę, jest wiele – począwszy od uwzględnienia w badaniu nowego, *dotychczas nieuwzględnionego* przez innych badaczy czynnika, składnika, fragmentu, a nawet całego przedmiotu badań, *dodawanie elementów lub całych fragmentów* do konstrukcji rozpowszechnionych rozwiązań teoretycznych, wzbogacanie nowych i rozwijanie dopiero rodzących się idei, łączenie wiedzy ze swojej dziedziny z wiedzą innych teorii, *budowanie nowej teorii* na fundamencie innych teorii [9]. Tymczasem część kandydatów do stopnia naukowego doktora habilitowanego uważa, że wkład do dyscypliny opisują następujące czynności: „uporządkowanie dorobku piśmiennictwa”

⁶ Por. art.16.1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym.... wraz z późniejszymi zmianami.

i „dokonanie jego analizy”, czy też „konceptualizacja pojęć”. Pod tym pojęciem często habilitanci (choć i część wypromowanych doktorów habilitowanych) rozumie przypisywanie známym pojęciom nowych znaczeń, co przejawia się coraz częściej w postaci szkodliwej antropologizacji pojęć. Konceptualizacja polega na uściśleniu (udoskonaleniu) używanych w badaniu pojęć abstrakcyjnych. Porządkowanie samo w sobie jest rzeczą przydatną, analiza zaś może być drogą do tego, by coś poszerzającego wiedzę można zaproponować – zoperacjonalizować. Niektórzy kandydaci uważają, że wkładem w rozwój dyscypliny jest „wskazanie miejsca jakiegoś zjawiska w ogólnym systemie zjawisk”. Takie „osiągnięcie” jest bezwartościowe i *de facto* nic nowego do wiedzy nie wnosi, jak również nie ma żadnej wartości poznawczej i teoriiotwórczej. Równie bezwartościowe w aspekcie wkładu do dyscypliny jest dokonanie „charakterystyki działań” lub „opracowanie założeń konstrukcyjnych” – to osiągnięcia godne działalności konsultingowej. Wreszcie tendencja do dokonywania nikomu niepotrzebnych zabiegów klasyfikacyjnych czy typologizacyjnych – trudno uznać je za wartościowe w przypadku, gdy niczemu nie służą. Prezentując takie osiągnięcia kandydaci do stopnia naukowego czy tytułu narażają się na niepowodzenie.

Zagrożenia dla logistyki

W niniejszych rozważaniach odnoszę się do logistyki, chociaż można je potraktować w sposób bardziej uniwersalny. W zalewie publikacji o wątpliwej wartości (mam tu na myśli wątpliwy wkład w rozwój dyscypliny), gdy pojawiają się sztucznie tworzone pojęcia, podziały, podpadające pod rygor brzytwy Ockhama, pojawiają się też nieuzasadnione traktowania logistyki. Znaczna część tak zwanych nowych logistyków proponuje na przykład rozumienie logistyki, która abstrahuje od istnienia przepływów materialnych, tracąc z pola widzenia jej tożsamość [zobacz: 10]. Proponowane nowe pojęcia, często nie wnoszące jasności do wywodów, ale je znacznie gmatwujące, są przepisywane bezrefleksyjnie przez następne pokolenia „twórców”, wprowadzając w ich umysłach zamęt koncepcyjny, terminologiczny, wciągając ich do trudnego do rozplątania dylematu – w co wierzyć, którym poglądom sprzyjać i je rozwijać, a które poddać sprawdzeniu i ewentualnie odrzuceniu. Istnieje również coraz większa liczba młodych adeptów nauki oraz studentów, którzy nie są zdolni do rozróżnienia „prawdziwej” od „nieprawdziwej” teorii i bezrefleksyjnie powielają te bezwartościowe prace. Niestety osoby, które mimo wyraźnego braku wkładu w rozwój uzyskują stopnie naukowe i z czasem awansują na stanowiska profesorów nadzwyczajnych własnych uczelni, również z czasem promują koncepcyjnie słabe doktoraty, otwierając drogę dla nowopromowanych doktorów do prowadzenia wykładów i opieki nad dyplomantami – rzeszy osób nie rozumiejących istoty logistyki ani badań naukowych. Do tego należy dodać nierzadkie naganne zjawiska oceny kompetencji według wyznacznika przynależności do zespołu danego ośrodka (uczelni), czy profesora, bądź pozytywne recenzowanie wniosków w związku z trudnością w obiektywnej ocenie wartości przedstawionego do recenzji dorobku (brak kompetencji oceniającego). To kolejna spirala utrwalania niewiedzy logistycznej. W ten sposób rodzi się nowe pokolenie logistyków nie rozumiejących logistyki. Czy mamy tu do czynienia z rewolucją

naukową? Bez wątpienia nie w takim znaczeniu, w jakim postrzegał takie zjawisko Karl Popper.

Stąd, by zadbać o właściwy poziom wiedzy logistycznej, należy powrócić do rygorystycznego przestrzegania zasad metodologicznych i uczciwości oraz rzetelności procedur recenzowania, oceniania, awansowania w obszarze nauki. Należy zatem ponownie docenić takie kompetencje uczonych (poza merytorycznymi), jak moralność, w tym szczególnie etyczność, uczciwość, obiektywizm i rzetelność.

Streszczenie

Artykuł poświęcono rozważaniom o zagrożeniach, jakie dla rozwoju logistyki płyną z niedojrzałej metodologii prac naukowych oraz z braku wiedzy w zakresie istoty wkładu do rozwoju teorii.

Słowa kluczowe: metodologia, hipoteza, naukowość, logistyka.

Threats to the identity of the logistics and its development

Summary

The paper is devoted to deliberations about threats for the development of logistics that come from the immature methodology of scientific works and from the lack of knowledge of the meaning of contribution to the development of theory.

Key words: methodology, hypothesis, scientific nature, logistics.

LITERATURA/BIBLIOGRAPHY

- [1] Malewski M., Metodologia badań społecznych – ortodoksja i refleksyjność, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 4(60)/2012.
- [2] Szołtysek J., Konsekwencje równoczesnego plasowania logistyki w naukach technicznych i ekonomicznych, Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria „Organizacja i Zarządzanie”, Zeszyt 99, Gliwice 2016.
- [3] Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Impuls, Kraków 2004.
- [4] Balbus S., Metodologie i metody metodologiczne we współczesnej humanistyce (literaturoznawczej), „Przestrzenie Teorii”, nr 1/2002, Poznań 2002.
- [5] Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, PWN, Warszawa 1982.
- [6] Popper K.R., *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa 1999.
- [7] Szołtysek J., Pułapki pracy naukowej – refleksje metodyczne, „Organizacja i Kierowanie”, nr 4(174)/2016, s. 11-26.
- [8] Sozański T., *Co to jest nauka*, [w:] *Nauka. Tożsamość i tradycja*, Goćkowski J., Marmuszewski S. (red.), Universitas, Kraków 1995.
- [9] Strużyna J., *Oryginalność w badaniach naukowych w dyscyplinie zarządzania*, [w:] *Podstawy metodologii badań w naukach o zarządzaniu*, Czakon W. (red. nauk), Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- [10] Szołtysek J., *Principium logistyki*, „Logistyka”, nr 1/2015, s. 70-72.

Rynek powierzchni magazynowych w Polsce u progu 2017 roku

Aby właściwie oszacować obecną kondycję i perspektywę rozwoju rynku powierzchni magazynowych w naszym kraju nie wystarczy sięgać tylko do podsumowań statystycznych i komunikatów dotyczących jego bieżącego funkcjonowania. Warto też zapytać głównych graczy w tym obszarze, śledzących on-line wszystko to, co dzieje się teraz i może dziać się w dającej się przewidzieć przyszłości. Dlatego poprosiłem o wypowiedzi przedstawicieli wybranych czołowych firm zajmujących się krajowym rynkiem nowoczesnych powierzchni magazynowych i logistycznych, dotyczące takich zagadnień, jak: perspektywy rozwoju polskiego rynku powierzchni magazynowych w perspektywie najbliższego roku - trzech lat; ocena polskiego rynku powierzchni magazynowych na tle innych rynków na terenie Europy Środkowej i Wschodniej; czy polski rynek powierzchni magazynowych może – ze względu na swoje położenie geograficzne i potencjał – stać się kluczowym obszarem logistycznej obsługi na naszym kontynencie (a może rola ta przypadnie innemu rejonowi Europy); czy i jakich zagrożeń dla sprawnego funkcjonowania polskiego i europejskiego rynku powierzchni magazynowych możemy spodziewać się w związku narastającym zagrożeniem atakami terrorystycznymi na terenie naszego kontynentu oraz czy może to także wpłynąć na nie brane wcześniej pod uwagę dodatkowe inwestycje deweloperów w zakresie zabezpieczenia samych obiektów, zachodzących w nich procesów oraz pracujących tam osób; a także jakich kolejnych przedsięwzięć w tym roku możemy spodziewać się na polskim rynku powierzchni magazynowych ze strony wypowiadających się Firm i jakie rejony naszego kraju będą obszarami najszybszego rozwoju w tym zakresie. Nie wszyscy Rozmówcy wypowiadali się na wszystkie postawione pytania, ale i tak lektura udzielonych odpowiedzi dostarcza wielu ciekawych spostrzeżeń i wniosków.

Iwo Nowak

W minionych 12 miesiącach odnotowaliśmy rekordowe wyniki na rynku magazynowym: na oficjalne dane jeszcze czekamy, ale wszystko wskazuje na popyt na poziomie 2,8 mln m² (wcześniejszy rekord z 2015 roku wynosił 2,5 mln m²). Obserwujemy zdrową kondycję rynku po stronie popytowej, niski poziom pustostanów oraz rosnącą skłonność deweloperów do realizacji obiektów spekulacyjnych, w najlepszych lokalizacjach.

Mamy rozpedzony rynek, stąd optymistyczne przewidywania większości ekspertów na najbliższy rok. W perspektywie najbliższych miesięcy powinniśmy utrzymać aktualne tempo rozwoju. Widać to po nastrojach i planach potencjalnych najemców, szczególnie z branży e-commerce, automotive i produkcyjnej. Prócz wspomnianych grup, konkretne zapotrzebowania na powierzchnię zgłaszają tradycyjnie firmy z branży 3PL, dystrybucyjnej i innych grup poddostawców, dla wspomnianych wyżej branż. To wszystko zapowiada bardzo dobry rok.

Jeśli chodzi o nieco dłuższą perspektywę, 2-3 lat, pojawiają się pewne sygnały, które mogą utrudnić dalszy rozwój rynku magazynowego. Warto tu przypomnieć zmiany w obrocie ziemią rolną, które – przy ograniczonym zasięgu miejscowych planów zagospodarowania – skom-



Joanna Sinkiewicz

Dyrektor ds. Kluczowych Klientów i Reprezentacji Najemców
w dziale Powierzchni Przemysłowych i Logistycznych
Cushman & Wakefield

plikowały, a w wielu wypadkach uniemożliwiły pozyskanie nowych gruntów pod inwestycje przemysłowe. Póki co, w wielu lokalizacjach deweloperzy korzystają z przygotowanych wcześniej banków ziemi, ale w perspektywie średniookresowej najprawdopodobniej wprowadzone zmiany zaowocują wydłużeniem się okresu przygotowania gruntu pod nowe projekty, a więc i samego procesu inwestycyjnego.

Świetna kondycja rynku magazynowego i wyjątkowo atrakcyjne stawki czynszu (najniższe w Europie), są w dużej mierze efektem płynności i ogromnego zainteresowania inwestorów produktem magazynowym w minionych latach. Jednak niepewność związana z opodatkowaniem transakcji sprzedaży nieruchomości ma obecnie wpływ na niższą płynność produktów magazynowych. To z kolei może wpłynąć na mniejszą elastyczność deweloperów w negocjowaniu warunków najmu. Dla najemców może oznaczać to wyższe czynsze.

Dzisiaj jesteśmy absolutnym liderem w regionie, budujemy najwięcej, mamy największe transakcje, najkrótszy proces inwestycyjny, ogromną konkurencję między deweloperami i najatrakcyjniejsze warunki najmu. Z uwagi na położenie geograficzne, nadal dobrą kondycję polskiego rynku pracy i duży wewnętrzny rynek zbytu o wciąż rosnącej konsumpcji, Polska jest szczególnie interesującą lokalizacją dla e-commerce i firm produkcyjnych. Najemcy z tych dwóch branż często decydują się na lokalizację w naszym kraju magazynów centralnych i produkcji o zasięgu regionalnym czy europejskim. Trzeba jednak zauważyć, że zmiany na rynku pracy – to jest spadek bezrobocia i rosnąca presja na wzrost kosztu zatrudnienia – powodują, że część inwestycji produkcyjnych lokalizowana jest w Rumunii, Serbii czy innych krajach, oferujących wyższą dostępność tańszych pracowników. Zdarza się, że przegrywamy duże projekty produkcyjne właśnie z tymi krajami.

Dotychczas kwestia zagrożeń terrorystycznych nie miała wpływu na kondycję i kształt potrzeb na polskim rynku magazynowym. Być może ma na to wpływ fakt, że do tej pory tego typu ataki nie dotyczyły Polski. Dużo istotniejsze dla klientów rynku przemysłowego są kwestie środowiskowe (popularność rozwiązań zielonych) oraz przygotowanie obiektów pod potrzeby pracowników niepełnosprawnych. Wydaje się jednak, że kwestie bezpieczeństwa będą coraz ważniejsze, szczególnie w newralgicznych branżach. To oczywiście wpłynie na kształt potrzeb najemców, pojawią się dodatkowe wymagania techniczne, w kontekście zabezpieczeń budynków, procesów i pracowników. Jednak deweloperzy powinni poradzić sobie z tym wyzwaniem.

W Cushman & Wakefield stawiamy sobie za cel, by stale podnosić jakość naszych usług, poszerzać ich wachlarz i rozumieć potrzeby naszych najemców. Nasi klienci to świadomi, wymagający uczestnicy rynku, z dużym doświadczeniem, dlatego ważna jest dla nich skuteczność, profesjonalizm i wartość dodana, jaką możemy wnieść do procesu.

Nadal dynamicznie rozwijać będą się główne rynki magazynowe – okolice Warszawy, Górny Śląsk i Polska Centralna. Tu poziom popytu jest bardzo stabilny. Rozpędą nabierać mniejsze rynki – bydgoski, szczeciński, czy trójmiejski. Coraz częściej w kontekście zapytań pojawiają się nowe lokalizacje – Kielce, Białystok czy Zielona Góra. Nowe wyzwania czekają natomiast rynek poznański i wrocławski – bardzo niski poziom bezrobocia i ograniczona liczba pracowników mogą skłaniać najemców do rozważenia innych lokalizacji pod nowe projekty.



Paweł Nosal

Dyrektor w Dziale Powierzchni Logistycznych i Przemysłowych
Colliers International

Rynek powierzchni przemysłowo-magazynowych już od kilku lat charakteryzuje się bardzo dynamicznym wzrostem wolumenu. Na zakończenie 2016 roku całkowite zasoby przekroczyły 11 mln m², co w skali całego ubiegłego roku oznacza przyrost o 10%. Początek tego roku zapowiada utrzymanie tego trendu. Wynika to z faktu, że Polska ciągle jest uważana przez inwestorów i deweloperów jako atrakcyjny rynek do lokowania kapitału i rozwoju swojego portfolio nieruchomości przemysłowych. Podobnie wygląda sytuacja ze strony najemców, którzy zachęcani są do korzystania z lokalnych usług ciągle jeszcze preferencyjnymi stawkami za wynajem powierzchni magazynowych oraz niższymi, niż w innych krajach europejskich, kosztami obsługi swoich pracowników. W ciągu ostatnich 4 lat obok tradycyjnie już największych odbiorców powierzchni magazynowych z branży 3PL, produkcji i sieci handlowych, widzimy wzmożone zainteresowanie sektora e-commerce, który w zestawieniach zaczyna już występować jako odrębny składnik popytowy, „zabierając” udziały głównie branży logistycznej i handlowej.

Rynek powierzchni przemysłowo-magazynowych w Polsce jest największym spośród pozostałych w Europie Środkowo-Wschodniej. Inne wiodące rynki to: Czechy, Węgry, Słowacja, Rumunia i Bułgaria. Na wszystkich tych rynkach dostępność wolnych powierzchni wynosi poniżej 6%. W Polsce odnotowujemy jednak najniższe czynsze ze wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej, co wynika w głównej mierze z dużej ilości graczy na polskim rynku magazynowym, a co za tym idzie, z bardzo dużej konkurencji między nimi.

Polska już jest głównym obszarem działalności logistycznej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i wszystko wskazuje na to, że jej pozycja się umocni. Dodatkowo, na terenie naszego kraju świadczone są usługi logistyczne dla klientów z Europy Zachodniej, czego najlepszym przykładem jest dotychczasowa działalność firmy Amazon w Polsce. Nie ma natomiast przesłanek potwierdzających, że nasz kraj stanie się centrum logistycznym obsługującym całą Europę, choćby ze względu na czas i koszt dostaw.

Działalność Colliers, jako doradców, jest ściśle skorelowana z lokalizacjami w jakich operacje prowadzą nasi klienci. Z jednej strony mówimy tutaj o dużych, rozwinię-

tych rynkach logistycznych na czele z Polską Centralną, rynkiem warszawskim, górnośląskim, poznańskim i wrocławskim. Przeważającą część projektów na tych rynkach stanowią renegocjacje obecnych umów najmu, ekspansje oraz pozyskiwanie nowej powierzchni w ramach istniejących już parków. Z drugiej strony widzimy coraz większe zainteresowanie klientów rynkami, które do tej pory nie były utożsamiane z branżą logistyczną, takimi, jak: Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski, Bolesławiec czy też Białystok. W kolejnych trzech latach przewidujemy w Polsce rozwój parków logistycznych, między innymi we wschodniej części kraju.



Tomasz Olszewski

Dyrektor Działu Powierzchni Magazynowo-Przemysłowych w Europie Środkowo – Wschodniej JLL

Z naszych prognoz wynika, że 2017 będzie kolejnym dobrym rokiem dla rynku magazynowego w Polsce. Czynnikiem dalszego rozwoju będą wciąż: wzrost gospodarczy, dalszy rozwój infrastruktury transportowej oraz niezmiennie wysokie zainteresowanie inwestorów zagranicznych. Doceniają oni strategiczną lokalizację Polski oraz konkurencyjność naszego rynku pracy. Rozwój sektora magazynowego w dalszej perspektywie będzie uzależniony od dostępu kapitału i strategii inwestorów. Ewentualny spadek podaży pieniądza wpłynie w pierwszej kolejności na inwestycje typu build-to-suit. Dziś jednak widzimy niesłabnące zainteresowanie polskim rynkiem nieruchomości, notujemy rekordowy popyt, dużą aktywność deweloperów, czy wyścig po dobrze przygotowane grunty pod nowe parki magazynowe w głównych lokalizacjach.

Polska pozostaje wiodącym rynkiem powierzchni magazynowo-przemysłowych w Europie Środkowo – Wschodniej, większym niż Czechy, Słowacja, Rumunia i Węgry.

Nasz kraj jest ponadto wiodącą lokalizacją pod huby logistyczne w regionie Europy Środkowo – Wschodniej. Jeśli jednak spojrzymy na całość rynku europejskiego, to konkurencja dla Polski jest większa. To naturalne zjawisko – warto pamiętać, że na przykład dla dużych graczy w branży e-commerce Polska jest lokalizacją, z której obsługiwane są między innymi rynki niemieckie czy austriackie, jak też skandynawskie (na przykład ze Szczecina), czyli te bliższe pod względem geograficznym. Trudno jednak w sposób efektywny kosztowo i czasowo z Wrocławia czy Warszawy obsługiwać rynki hiszpańskie czy portugalskie.

Jeśli chodzi o zagrożenia dla sprawnego funkcjonowania polskiego rynku powierzchni magazynowych w związku narastającym zagrożeniem atakami terrorystycznymi na terenie naszego kontynentu, to nie widzę związku pomiędzy tym zagrożeniem, a kondycją i rozwojem rynku powierzchni magazynowych i przemysłowych w naszym kraju.

Patrząc w przyszłość można powiedzieć, że jest kilka zagadnień ściśle związanych z dalszym rozwojem rynku powierzchni magazynowych i przemysłowych w Polsce. Jednym z nich jest dostęp do wykwalifikowanych pracowników. Bardzo duża konkurencja o kadry może spowolnić rozwój takich lokalizacji jak Poznań i Wrocław, w których to zjawisko przybiera na sile. Kolejnym wartym odnotowania trendem jest decydowanie się firm produkcyjnych na wynajem obiektu, a niekoniecznie bycie jego właścicielem.

Warto przyglądać się rozwojowi rynków w okolicach powstającej drogi S3. Lokalizacje położone obok tej trasy, czyli między innymi Szczecin, Gorzów Wielkopolski, Nowa Sól, aż do Legnicy, mają potencjał pod nowe inwestycje magazynowe, a ich rynki pracy są w stanie zapewnić kadry do obsługi nowych projektów. Spodziewamy się również dalszego rozwoju głównych lokalizacji magazynowych w Polsce. W ostatnich miesiącach prawdziwą gwiazdą wśród lokalizacji jest Polska Centralna. Jednocześnie mniejsze rynki, takie jak Lublin czy Rzeszów, nie wykorzystują w pełni swojego potencjału.



Maciej Madejak

Goodman Head of Business Development Poland
Goodman Group

Rynek magazynowy w Polsce ma przed sobą dobre perspektywy. Widzimy zapotrzebowanie na nowe projekty deweloperskie, jak i na rozbudowę istniejących ośrodków logistycznych. To może być kolejny rekordowy rok na rynku magazynowym, głównie za sprawą dalszego rozwoju sektora e-commerce, branży spożywczej i motoryzacyjnej, co dalej będzie napędzać popyt na powierzchnie magazynowe. Spodziewam się, że pozytywne trendy na rynku magazynowym utrzymają się również w kolejnych latach.

Polska jest atrakcyjnym rynkiem dla globalnych firm, które rozważają relokację albo skupienie procesów logistycznych lub produkcyjnych w jednym miejscu, by zoptymalizować obsługę klientów w regionie. Przykładowo, dla firmy Zalando – największej platformy modowej on-line w Europie – budujemy jedno z największych w historii polskiego rynku centrów logistycznych. Z nowego obiektu pod Szczecinem (130 000 m²) firma będzie obsługiwać klientów między inny-

mi z Niemiec i Skandynawii. Kolejnym ważnym sektorem jest branża spożywcza i handlowa. W tym roku będziemy między innymi realizować inwestycję w formule BTS („build-to-suit”) o powierzchni 30 000 m² dla wiodącego gracza w branży hurtowej dystrybucji FMCG w Polsce, który będzie specjalnie dostosowany pod kątem przechowywania żywności. Spodziewam się również rosnącego popytu na nową powierzchnię ze strony klientów z branży motoryzacyjnej. Koncern Daimler zapowiedział w 2016 roku, że chce w Polsce zainwestować około 500 mln euro w nową fabrykę silników, a jego szlakiem mogą pójść następne koncerny samochodowe lub firmy wytwarzające części do aut. Firma Goodman ma doświadczenie w realizacji projektów dla klientów z branży motoryzacyjnej na potrzeby magazynowania lub lekkiej produkcji. Na przykład, dla firmy ILS z Grupy Inter Cars, największego w Europie Środkowo - Wschodniej dystrybutora części samochodowych, wybudowaliśmy magazyn koło Sosnowca (44 400 m²). Natomiast międzynarodowa firma Gestamp, która zajmuje się projektowaniem, opracowywaniem i produkcją części metalowych dla przemysłu motoryzacyjnego, wynajmuje ponad 29 000 m² w ramach Wrocław IV Logistics Centre Goodmana – w wybudowanym specjalnie dla firmy magazynie typu BTS oraz w drugim budynku przeznaczonym do wynajęcia przez wielu klientów.

Polska jest największym i zarazem najważniejszym rynkiem magazynowym w Europie Środkowo-Wschodniej, a tym samym często jest dla klientów rynkiem pierwszego wyboru do prowadzenia działalności logistycznej lub produkcyjnej. Firma Goodman postrzega swoją obecność w Polsce i regionie Europy Środkowo - Wschodniej strategicznie. Podobnie jak w Polsce, na czeskim, słowackim i węgierskim rynku realizujemy strategię opartą na elastycznym podejściu do potrzeb klientów, dzięki czemu możemy im zaoferować dokładnie taką przestrzeń jakiej potrzebują. Nasz model biznesowy bazuje na kompleksowym podejściu do inwestycji, które obrazuje hasło „posiadamy-budujemy-zarządzamy”. Inwestujemy w zakup ziemi w kluczowych lokalizacjach i budujemy nieruchomości z perspektywą długoterminową, zapewniając najwyższą jakość i nowoczesne rozwiązania. Jesteśmy doradcą klienta, a nasz zespół ekspertów ds. zarządzania nieruchomościami profesjonalnie zarządza powierzchnią magazynową naszych klientów w taki sposób, by utrzymać jej najwyższy standard. W rezultacie, nasi klienci mogą się skupić wyłącznie na swojej działalności i rozwoju biznesu w Polsce i Europie Środkowo - Wschodniej.

Polska już teraz jest jednym z najważniejszych ośrodków magazynowych Europy, skąd coraz więcej firm będzie obsługiwać klientów z różnych krajów kontynentu. Doskonałe położenie geograficzne, dostępność wykwalifikowanej siły roboczej oraz rozwinięta infrastruktura drogowa, kolejowa czy portowa, która dalej jest dalej rozbudowywana, umożliwiają bowiem sprawną obsługę z jednego miejsca nie tylko polskiego rynku, ale również Niemiec i dalej krajów Europy Zachodniej, Skandynawii, czy innych państw Europy Środkowo - Wschodniej. Szczególną rolę może tu odegrać Głębokowodny Terminal Kontenerowy DCT Gdańsk, do którego zawijają statki nawet z Dalekiego Wschodu. Dzięki rozbudowie infrastruktury portowej – jak na przykład otwarciu drugiego nadbrzeża jesienią 2016 roku czy możliwości skorzystania z usług większej liczby armatorów oraz bogatemu zapleczu

magazynowo-logistycznemu (jak rozbudowywane właśnie Pomorskie Centrum Logistyczne Goodman) – polskie i zagraniczne firmy mogą rozwijać swój biznes w kraju i planować ekspansję zagraniczną. Jeśli chodzi o drogi, to kluczowe znaczenie mają autostrady A1, A2, A4, które łączą Polskę z południem i zachodem Europy oraz rozbudowywana sieć tras szybkiego ruchu, dzięki której w perspektywie kilku lat magazynowa mapa Polski powiększy się o nowe lokalizacje, na przykład na wschodzie Polski.

Goodman zarządza obecnie ponad 926 000 m² nowoczesnej powierzchni logistycznej w 14 lokalizacjach na terenie całego kraju. W 2016 roku wynajęliśmy łącznie ponad 335 000 m² powierzchni. Jesteśmy też jednym z najbardziej aktywnych deweloperów pod względem budowy nowej powierzchni magazynowej. W tym roku będziemy koncentrować się na dalszym rozwoju centrów logistycznych i budowie magazynów w formule BTS w najbardziej atrakcyjnych lokalizacjach, jak między innymi Gdańsk, Śląsk, Polska Centralna – w tym Łódź, Grodzisk Mazowiecki, które wyróżniają się niskim wskaźnikiem pustostanów i dużym popytem ze strony klientów. Właśnie oddajemy do użytku drugi budynek w ramach Pomorskiego Centrum Lo-

gistycznego, w którym jeszcze przed zakończeniem budowy wynajęliśmy 21 000 m². Złożyliśmy także wniosek o pozwolenie na budowę trzeciego obiektu. Jak wspomniałem, w Sosnowcu będziemy realizować inwestycję typu BTS dla wiodącego dystrybutora FMCG w Polsce. Myślimy też o perspektywicznych „rynkach wschodzących”, jak na przykład Bydgoszcz i Konin. Klienci coraz chętniej spoglądają też na tak zwaną ścianę wschodnią, czego przykładem jest Lublin, gdzie wynajęliśmy magazyn firmie Stock Spirits. Dla przyszłości rynku magazynowego w tej części kraju kluczowa będzie rozbudowa infrastruktury drogowej, która lepiej skomunikuje Lublin i Białystok z innymi miastami regionalnymi i podłączy je do międzynarodowych korytarzy transportowych, co umożliwi obniżenie kosztów transportu i skróci czas realizacji zamówień.

Co ważne, nie skupiamy się tylko na wielkich klientach. Nieustannie rozwijamy ofertę magazynową skierowaną do mniejszych polskich firm, które poszukują powierzchni do 10 000 m². Dla nich posiadamy w naszych lokalizacjach przestrzeń dostępną do natychmiastowego wynajęcia, z modułami rozpoczynającymi się od 2000 - 3000 m², które w pełni dostosowujemy do ich potrzeb.

Barbara Galińska

Gospodarka magazynowa

Difin SA

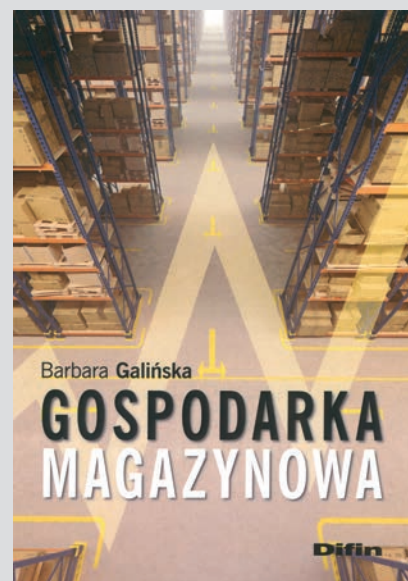
Warszawa 2016

ISBN:978-83-8085-340-9

Objętość: 177 stron

Książka dr. inż. Barbary Galińskiej stanowi wynik analizy publikacji z zakresu gospodarki magazynowej, a także wieloletnich doświadczeń praktyków oraz samej Autorki. Monografia ma charakter studium teoretyczno-empirycznego, przygotowanego w oparciu o studia literaturowe w obszarze magazynowania, zapasów, nowoczesnych technologii i systemów informacyjno-informatycznych oraz najnowszych przepisów prawa obowiązującego w tymże obszarze zagadnień. Ponadto praca zawiera studia przypadków, opracowane na podstawie doświadczeń przedsiębiorstw podejmujących usprawnienia działalności w fazie magazynowania. Autorka nawiązuje też do takich zagadnień związanych z tematem pracy, jak lokalizacja magazynu w sieci dostaw oraz jego współzależność z transportem, a ponadto próbuje wskazać cechy, jakie będą wyróżniać w przyszłości gospodarkę magazynową. 10 rozdziałów książki jest poświęconych takim zagadnieniom, jak: uwarunkowania funkcjonowania gospodarki magazynowej; infrastruktura techniczna gospodarki magazynowej; jednostka ładunkowa w gospodarce magazynowej; organizacja przestrzeni magazynowej; klasyczne metody alokacji zapasów w przestrzeni magazynowej; technologie wspomagające gospodarkę magazynową; systemy informatyczne wspomagające zarządzanie magazynem; dokumentacja magazynowa; bezpieczeństwo pracy w procesach magazynowych oraz magazyn przyszłości. Zainteresowani tematem przejrzą także zapewne wykaz pozycji bibliograficznych, liczący 99 pozycji oraz spis 23 stron internetowych, wykorzystanych w pracy przez Autorkę. Książka zawiera też 73 rysunki i 17 tabel, przydatnych w trakcie lektury. Adresatami monografii są przede wszystkim studenci takich kierunków, jak logistyka, zarządzanie, czy inżynieria produkcji oraz słuchacze studiów podyplomowych i praktycy zajmujący się zarządzaniem zapasami.

Iwo Nowak



LOGISTYKA

ZAPRENUMERUJ JUŻ DZIŚ

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

169 PLN

(w tym 8% VAT)

- najniższa cena
- dostęp online do wydanych numerów (także archiwalnych)

PRENUMERATA PAPIEROWA

209 PLN

(w tym 8% VAT)

- sześć numerów czasopisma w wersji papierowej
- wysoka jakość druku

E-WYDANIE

31 PLN

(w tym 8% VAT)

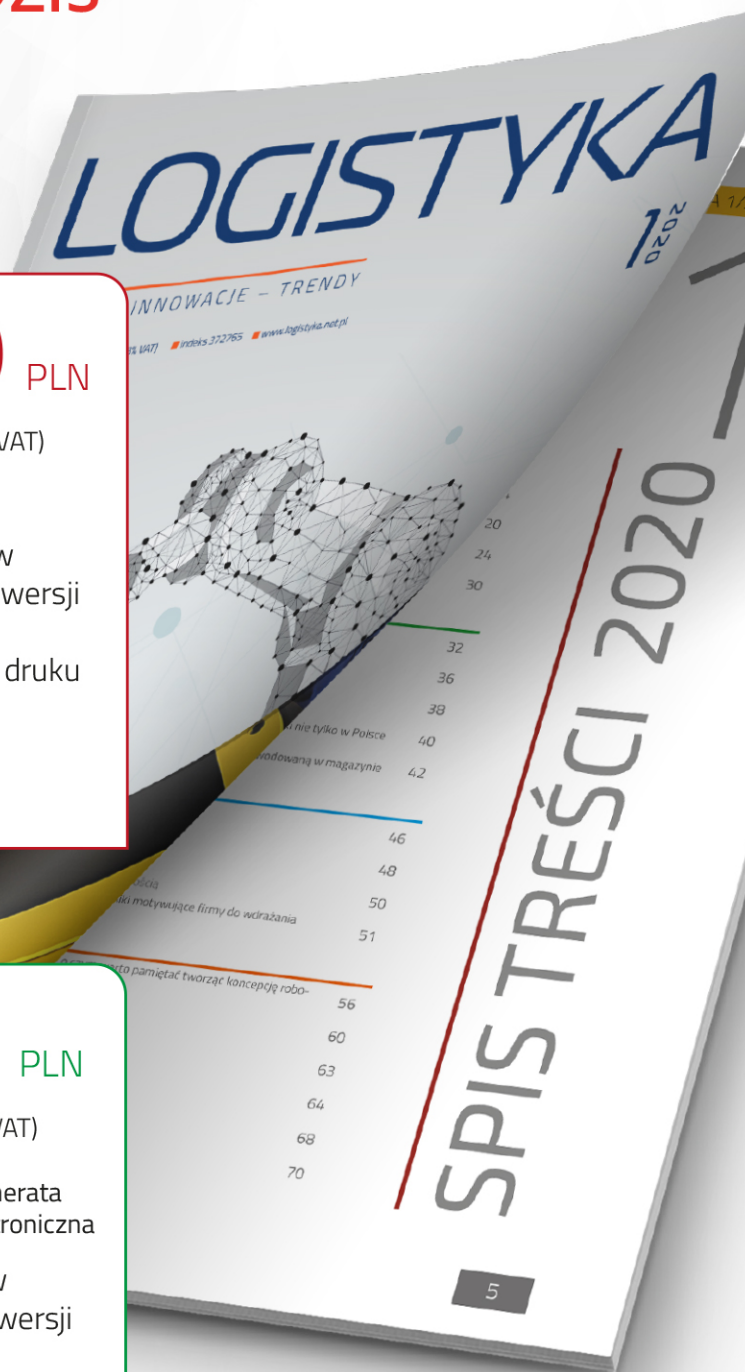
- egzemplarz numeru czasopisma w formie e-wydania

PAKIEC

239 PLN

(w tym 8% VAT)

- Pakiet: prenumerata papierowa + elektroniczna
- sześć numerów czasopisma w wersji papierowej
 - dostęp online do wydanych numerów (także archiwalnych)



Kontakt:

agnieszka.piter@ilim.poznan.pl

+48 061 850 49 68

www.logistyka.net.pl/czasopismo

Kup książkę

LOGISTYKA

LOGISTYKA W NAJLEPSZEJ ODSŁONIE



NA LOGISTYCE ZNAMY SIĘ NAJLEPIEJ

WWW.LOGISTYKA.NET.PL

Kup książkę